Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 27.02.2013 www.osw.waw.pl

Skandal solarny w Czechach – implikacje

Jakub Groszkowski

Od trzech tygodni w Czechach trwa burzliwa dyskusja na temat skandalu wokół elektrowni słonecznych, w związku z którym państwo miało stracić setki milionów euro. Zgodnie z audytem przygotowanym na zlecenie czeskiego Urzędu Regulacji Energetyki (ERÚ), którego wnioski zostały przedstawione 4 lutego, niektórzy pracownicy tego urzędu zawyżali gwarantowane ceny wykupu energii z farm solarnych.Premier Nečas zadeklarował poparcie obecnemu kierownictwu ERÚ i stwierdził, że za skandal odpowiada grupa „agresywnych solarnych baronów". Minister przemysłu i handlu zapowiedział, że rząd powinien ujawnić, kto jest beneficjentem tego skandalu. Przyjęty w 2005 roku system wsparcia odnawialnych źródeł energii (OZE) doprowadził w latach 2009 i 2010 do skokowego wzrostu liczby elektrowni słonecznych z niespełna 1500 do blisko 13 tys., przy wzroście łącznej zainstalowanej mocy z niecałych 66 MWe do blisko 2000 MWe. W związku z nieprzygotowaniem sieci przesyłowej i zbyt dużymi wydatkami na OZE w 2010 roku parlament ograniczył system wsparcia elektrowni słonecznych, dyskusja nad jego formą wciąż jednak trwa.

Komentarz

- System wsparcia alternatywnych źródeł energii budzi w Czechach duże kontrowersje, gdyż przekłada się bezpośrednio na wysokie ceny energii zarówno dla odbiorców prywatnych, jak i firm (obecnie dodatkowo ok. 23 euro za 1 MWh). Tym samym szczodre wsparcie elektrowni słonecznych, spośród których największe należą często do państwowego giganta energetycznego ČEZ lub bliżej nieokreślonych właścicieli akcji na okaziciela, bezpośrednio uderza w konkurencyjność pozostałych czeskich firm. Na przykład kontrolowana przez PKN Orlen czeska spółka rafineryjna Unipetrol zapłaci w tym roku o ponad 25 mln euro więcej za prąd właśnie ze względu na wsparcie alternatywnych źródeł energii (przede wszystkim słonecznej).

- Dyskusja o systemie wsparcia energetyki słonecznej jest dla wielu polityków, w tym przede wszystkim rządzącej Obywatelskiej Partii Demokratycznej (ODS), okazją do krytycznych komentarzy o energetyce odnawialnej. Propagowanie tego tematu ma prawdopodobnie na celu zniechęcenie Czechów do OZE i wzmocnienie poparcia dla projektu budowy nowych bloków jądrowych w Temelínie. Jednocześnie jednak skandal z elektrowniami słonecznymi stawia w złym świetle koncern ČEZ (odpowiadający za

jądrowy przetarg), który okazał się jednym z największych beneficjentów solarnych dotacji.

- Nagłaśnianie skandalu solarnego może być elementem strategii negocjacyjnej rządu w jego rozmowach z ČEZ o ewentualnych gwarantowanych cenach wykupu energii z nowych bloków jądrowych. ČEZ obawiając się, że inwestycja w nowe bloki nie zwróci się, domaga się utworzenia mechanizmu stabilizacyjnego, w ramach którego firma dostawałaby pieniądze od państwa w przypadku spadku cen rynkowych i wpłacała pieniądze do budżetu w okresie wzrostu rynkowych cen energii. Ministerstwo Przemysłu i Handlu nie odrzuca tego pomysłu, nie zgadza się jednak na gwarancje zwrotu inwestycji i dopuszcza jedynie krótkotrwałą stabilizację ceny. Brak porozumienia w tej sprawie zatrzyma budowę nowych bloków jądrowych w Czechach.